



Wyobraź sobie, że jesteś kupcem w średniowieczu. Dowolne państwo i status.

Sytuacja: patrycjat Twojego rodzinnego miasta, w którym prowadzisz interesy, niszczy Ci karierę i dobre imię, skazuje na banicję, upokarza w całym państwie. Wisi nad Tobą kara śmierci, jeśli tylko ośmielisz się powrócić do miasta, do swojej rodziny i kantoru. Spłukany/a i okrzyknięty jako "winny" wielu sprawom przez sfałszowane papiery, co czynisz? Postaraj się jak najbardziej rozwinąć tę historię - dlaczego patrycjat zrobił tak, a nie inaczej? Czego jesteś winny, lub może wcale winy nie ponosisz, a jest to tylko widzmiszę władających? Jeśli to drugie, to w czym niby mógłbyś/mogłabyś im przeszkadzać i się narazić? Masz w tym jakichś sojuszników, czy jesteś sam/a? I przede wszystkim: co zrobisz? Zemsta, czy ucieczka ze świadomością zostawienia całego dobytku i ważnych osób w mieście? Jeśli to pierwsze, to jak? A może jeszcze coś innego?

Proszę, opisz mi to, nie musi być na asku, chyba, że nie przeszkadza Ci tamtejszy limit. I wybaczyć za długość i wielowątkowość pytania.

Inspirowane: "Szepty Raduni, szepty Motławy".

~Polosława.